

---

# ZANIEDBANIA PEŁNOMOCNIKÓW PRAWNYCH

Opublikowano: 07 sierpnia 2023 r.

## INFORMACJA PRAWNA

*dot. zaniedbań pełnomocników procesowych ustanowionych przez represjonowanych do prowadzenia ich spraw odwoławczych przed sądami pracy i ubezpieczeń społecznych oraz konsekwencji prawnych z tym związanych*

Zgodnie z § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej), będącego Załącznikiem do Uchwały Nr 230/2022 Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 22 września 2022 r. „*Adwokat powinien wykonywać czynności zawodowe według najlepszej woli i wiedzy, z należytą uczciwością, sumiennością i gorliwością. Obowiązkiem adwokata jest stale podnoszenie kwalifikacji zawodowych i dążenie do utrzymania wysokiej sprawności zawodowej*”.

Zgodnie z art. 12 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, będącego Załącznikiem do Uchwały nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. „*Radca prawny zobowiązany jest wykonywać czynności zawodowe sumiennie oraz z należytą starannością uwzględniającą profesjonalny charakter działania*”.

Zdarzają się jednak sytuację, na szczęście niezbyt często, kiedy to w wyniku niedochowania przez pełnomocnika należytej staranności, w tym np. niezachowania terminu do złożenia środka zaskarżenia, w tym apelacji od wyroku sadu I instancji, dochodzi do nieodwracalnych negatywnych skutków procesowych dla odwołującego się. W tym miejscu warto przypomnieć, że osoby wykonujące prawnicze zawody zaufania publicznego muszą zachować szczególną staranność. Podejmowane przez nich działania wywierają bowiem skutki wobec osób, które korzystają z ich usług. Z drugiej jednak strony można zacytować słowa Napoleona Bonaparte, który powtarzał "Tylko ten nie popełnia błędów, kto nic nie robi".

Adwokaci i radcowie prawni są tylko ludźmi, a więc nie można im odmówić prawa do popełniania błędów. Szczególnie, że osoby wykonujące

te zawody codziennie świadczą pracę, która wiąże się z podejmowaniem trudnych i skomplikowanych decyzji. Naraża to je na niebezpieczeństwo popełniania pomyłek, których konsekwencje mogą okazać się dotkliwe nie tylko dla nich samych, ale przede wszystkim dla ich klientów, którymi są także represjonowani.

Z drugiej jednak strony na przedstawicielach tych zawodów zaufania publicznego spoczywa obowiązek zapewnienia wysokiej jakości usług prawnych. To z kolei zobowiązuje do zachowania szczególnej staranności w świadczeniu pomocy prawnej klientom, także osobom odwołującym się. W innym przypadku mogą ponieść odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody wyrządzone mocodawcom wskutek własnych zaniedbań i błędów prowadzących do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla strony, gdyby pełnomocnik zachował należytą staranność, ocenioną przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru ich działalności.

W tym miejscu musimy wyjaśnić naszym czytelnikom, że umowa o świadczenie usług prawnych, jaką zawieramy z adwokatem lub radcą prawnym powierzając im prowadzenie naszej sprawy i reprezentowanie nas przed sądem, to umowa - zlecenie. Nie jest ona umową rezultatu, lecz umową starannego działania[1].

Ustanowiony w sprawie pełnomocnik nie odpowiada zatem za nieosiągnięcie celu przez odwołującego się, a jedynie za szkody, które są wynikiem niestarannego działania, skutkiem czego represjonowany uzyskał rozstrzygnięcie sądu niekorzystne w stosunku do tego, które byłoby możliwe do osiągnięcia.

Oznacza to, że represjonowany domagający się naprawienia szkody z tytułu nienależytego wykonania usługi zastępstwa procesowego winien wykazać, że gdyby nie uchybienia pełnomocnika, uzyskałby korzystne dla siebie rozstrzygnięcie sądu. Podstawą prawną takiego ewentualnego roszczenia jest art.471 k.c., wg którego *„Dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi”*. Na chwilę obecną nie będziemy wchodzić w dalsze szczegóły i zawiłości prawne związane z tego rodzaju roszczeniem. Wskazujemy jedynie na taką potencjalną możliwość. Faktem jest jednak, że tego rodzaju sprawy, polegające na wytoczeniu powództwa przeciwko profesjonalnemu pełnomocnikowi, z pewnością nie są ani łatwe ani proste.

Poszkodowany sam musi wykazać, że gdyby nie uchybienia takiego pełnomocnika sprawa miałaby korzystny dla niego rezultat. Natomiast prościej jest udowodnić, że nie wniósł On skutecznie apelacji bo przeoczył termin do jej złożenia. Znacznie trudniej jest wykazać, że niewłaściwie prowadził naszą sprawę.

Podnosząc powyższą kwestię nie sposób pominąć fakt, że zarówno adwokaci jak i radcowie prawni podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej. Jest to jeden z podstawowych, bezwzględnych obowiązków adwokatów i radców prawnych wykonujących swoje zawody.

Zgodnie z art. 8a. ustawy z dnia 26 maja 1982 r. *Prawo o adwokaturze*, adwokat podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu takich czynności jak: świadczenie pomocy prawnej, a w szczególności udzielanie porad prawnych, sporządzanie opinii prawnych, opracowywanie projektów aktów prawnych oraz występowanie przed sądami i urzędami.

Odpowiednio, zgodnie z art. 22<sup>7</sup> ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. *o radcach prawnych*, radcowie prawni podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu takich czynności jak: świadczenie pomocy prawnej przez polegającej w szczególności na udzielaniu porad i konsultacji prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed urzędami i sądami w charakterze pełnomocnika lub obrońcy.

Uchybienie przez adwokata lub radcę prawnego obowiązkowi ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej stanowi poważne przewinienie dyscyplinarne. Jeśli zatem nie dopełnili Oni tego obowiązku wówczas istnieje podstawa do wszczęcia przeciwko nim postępowania dyscyplinarnego. Istotą obowiązku adwokata i radcy prawnego ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej za szkody przez nich wyrządzone przy wykonywaniu czynności zawodowych jest zabezpieczenie i ochrona interesów klienta, a nie interesów samego adwokata lub radcy prawnego.

Z informacji, które do nas docierają wynika, że w pojedynczych przypadkach dochodzi m.in. do niezachowania terminu do wniesienia apelacji od niekorzystnego dla represjonowanego orzeczenia sądu okręgowego jako sądu I instancji, a także terminów innych czynności prawnych.

W tym miejscu przypominamy, że apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok, co do zasady w terminie 2-tygodniowym liczonym od dnia doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem. Wyjątkowo, w przypadku przedłużenia terminu do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku termin ten wynosi 3 tygodnie.

Termin do wniesienia apelacji jest terminem ustawowym, który nie podlega skróceniu ani wydłużeniu. Niemniej jednak zgodnie z art. 168 § 1 k.p.c. możliwe jest jego przywrócenie, ale tylko wtedy, gdy strona nie dokonała tego bez swej winy. Brak winy strony, która dopuściła się uchybienia ww. terminowi podlega ocenie sądu z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy, w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony dbającej należycie o swoje interesy.

Ale uwaga! za stronę uważa się nie tylko samą stronę procesu, czyli odwołującego się (represjonowanego), ale także jego pełnomocnika procesowego jeżeli został w sprawie ustanowiony. W związku z tym uchybienie terminowi przez pełnomocnika jest traktowane jako uchybienie samego odwołującego się, który może żądać jego przywrócenia jedynie wówczas, gdy opóźnienie nie jest przez niego zawinione.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w Postanowieniu z 25 czerwca 2021 r. (II CZ 14/21) „brak winy występuje w razie choroby strony lub jej pełnomocnika procesowego, która uniemożliwiła podjęcie działania nie tylko osobiście, ale i skorzystanie z pomocy innych osób. Innymi słowy, choroba strony lub jej pełnomocnika, która nie uniemożliwia podjęcia działania choćby przy pomocy osób trzecich, nie uzasadnia przywrócenia terminu do dokonania takiej czynności procesowej. O braku winy w uchybieniu terminowi mogą świadczyć także inne okoliczności, takie jak klęska żywiołowa, katastrofa komunikacyjna czy udzielenie stronie błędnego pouczenia przez pracownika sądu (Post. SN z 18.12.2019 r., [I UZ 19/19])). Warto zaznaczyć, że zaniedbania obsługi kancelarii adwokackiej pełnomocnika nie uchylają winy strony w niedotrzymaniu terminu (Post. SN z 15.03.2000 r. [II CKN 554/00])).

Tak więc pełnomocnik nie może tłumaczyć się przed klientem, że apelacja została wysłana po upływie terminu jej wniesienia, bo sekretarka tego zaniedbała. Także uchybienie terminowi przez pełnomocnika procesowego z tego powodu, że nie otrzymał on na czas od klienta informacji o potrzebie podjęcia czynności

procesowej, nie oznacza, że ta czynność nie została dokonana bez winy strony (Post. SN z 5.08.1983 r. [IV PZ 32/83]).

Profesjonalny pełnomocnik może jednak uchylić się od odpowiedzialności, jeśli wykaże, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków jest następstwem okoliczności, za które odpowiedzialności nie ponosi. Tak będzie np. wówczas, kiedy klient nie przekazał pełnomocnikowi na czas niezbędnych dokumentów i nie poinformował o okolicznościach istotnych dla sprawy, których ten domyślać się nie mógł.

Reasumując, działania i zaniechania pełnomocnika procesowego odwołującego się odnoszą taki skutek, jak gdyby w sprawie działał On sam (Post. SN z 13.10.2005 r. [IV CZ 91/05]). Oznacza to, że wniosku o przywrócenie terminu nie można opierać na tym, że to nie odwołujący się, lecz Jego pełnomocnik procesowy zaniedbał dokonania czynności procesowej, gdyż w takiej sytuacji skarżący powinien uprawdopodobnić, że uchybienie terminowi nastąpiło z przyczyn niezawinionych przez Jego pełnomocnika (Post. SN z 27.10.2009 r. [II UZ 35/09]). Inaczej mówiąc skutki wszelkich działań lub zaniechań pełnomocnika procesowego obciążają odwołującego się, który nie może uzasadniać wniosku o przywrócenie terminu tym, że to nie on, lecz jej pełnomocnik zaniedbał dokonania czynności (Post. SN z 19.12.2019 r. [I CZ 74/19]).

### **Jakie wnioski należy wyciągnąć z opisanego wyżej stanu rzeczy?**

Otóż nie ulega wątpliwości, że powierzając swoją sprawę (dodajmy o zasadniczym bo egzystencjalnym dla nas znaczeniu), wybranemu profesjonalnemu pełnomocnikowi procesowemu, czynimy to w zaufaniu do Jego postawy i wyboru optymalnej strategii działań prawnych. Nie może to jednak oznaczać, że z chwilą ustanowienia takiego pełnomocnika możemy zapomnieć o swojej sprawie sądowej, oczekując jedynie na okresowe informacje dot. poszczególnych jej etapów oraz o pozytywnym dla nas zakończeniu sprawy. To byłaby skrajna niefrasobliwość, czasami prowadząca do katastrofalnych skutków, na co wyżej wskazaliśmy.

Należy monitorować przebiegu procesu w swojej sprawie, nie zamiast ale obok pełnomocnika. Należy mieć wiedzę o zasadniczych czynnościach podejmowanych przez pełnomocnika procesowego w naszym imieniu, a przede wszystkim o terminach procesowych, których niedochowanie prowadziłyby do negatywnych dla nas skutków. Tak powinniśmy działać.

Czyniąc pewnego rodzaju dygresję, niejako przy okazji chcemy dodać, że nieznanostwo przepisów prawa nie może być uznana za przyczynę niezawinioną nawet w przypadku osoby należycie dbającej o swoje interesy i występującej przed sądem samodzielnie, czyli bez wsparcia pełnomocnika procesowego (Post. SN z 31.05.2006 r. [IV CZ 37/06]).

W orzecznictwie sądowym wskazuje się, że przejawem starannego prowadzenia swojej sprawy jest np. dowiadywanie się, czy po wyznaczonej przez sąd rozprawie zapadło orzeczenie i czy ewentualnie istnieje możliwość kontynuowania postępowania w II instancji. Jeżeli w okresie między dniem rozprawy a wnioskiem o przywrócenie terminu wnioskodawca (odwołujący się) nie przejawiał żadnej aktywności procesowej, nie dowiadywał się o wynik sprawy przez blisko 2 miesiące, a w tym czasie po jego stronie nie było żadnych obiektywnych przeszkód ku temu, to odmowa przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku jest prawidłowa (Post. SN z 10.04.2018 r. [II UZ 6/18]).

W orzecznictwie wyjaśniono również, że stopień dbałości człowieka o własne sprawy zależy od szeregu obiektywnych uwarunkowań, wśród których szczególną rolę odgrywają przesłanki o charakterze społeczno-ekonomicznym i cywilizacyjno-kulturowym. Przesłanki te powinny być uwzględniane przy konstruowaniu wzorca staranności, według którego oceniane jest zachowanie strony dopuszczającej się przekroczenia terminu do dokonania określonej czynności procesowej (Post. SN z 14.12.2017 r. [I PZ 10/17]).

Stopień należytej staranności jest podwyższony w przypadku profesjonalnych pełnomocników, czyli adwokatów i radców prawnych. Należy bowiem przyjąć, że profesjonalny pełnomocnik w stopniu większym niż sama strona zdaje sobie sprawę z konsekwencji naruszenia terminów procesowych, zwłaszcza ustawowych terminów dotyczących zaskarżenia orzeczeń sądów, np. w drodze apelacji, a to oznacza, że zachowaniu tych terminów powinien poświęcić szczególną uwagę.

**Zespół Prawny FSSM RP**

[1] *Inaczej jest w przypadku opinii prawnej. Tu nie wystarczy wykazanie się starannością. Ważny jest też rezultat.*